

Areszt Władimira Jewtuszenkowa: władze kontra biznes

Jadwiga Rogoża

16 września Władimir Jewtuszenkow, właściciel koncernu AFK Sistiema i jeden z najbogatszych Rosjan został oskarżony o zagarnięcie akcji koncernu naftowego Basznieft' i umieszczony w areszcie domowym. W jego firmie trwają rewizje, a sąd aresztował należące do Sistiemy akcje Baszniefti. Sistiema nabyła w roku 2008 pakiet kontrolny Baszniefti od władz Baszkirii, na terenie której mieści się koncern, płacąc za niego 2,5 mld USD. Przejęcie to odbyło się z polecenia Kremla, którego celem było odebranie przedsiębiorstwa władzom Baszkirii. W kwietniu 2014 roku Komitet Śledczy wszczął śledztwo w sprawie prywatyzacji Baszniefti.

Komentarz

- Podłożem problemów Jewtuszenkowa jest w opinii komentatorów jego konflikt z prezesem Rosniefti Igorem Sieczinem, który dąży do przejęcia Baszniefti dla poprawy spadających wskaźników wydobycia swojego koncernu. Sieczin miał zaoferować Jewtuszenkowowi niekorzystne warunki transakcji, na które ten się nie zgodził. Sprawa ta obrazuje narastające konflikty w biznesowym zapleczu władz, spowodowane kurczeniem się zasobów – najbardziej wpływowi (wśród których jest Sieczin) atakują lojalnych, lecz mniej ustosunkowanych przedstawicieli tego zaplecza (utrata Baszniefti przez Jewtuszenkowa już dziś uważa się za przesądzoną). Wywołało to liczne porównania do sprawy Jukosu, w której z inspiracji Sieczina doszło do przejęcia spółek wydobywczych Jukosu przez państwowy koncern Rosnieft', wpierany przez sąd i organy ścigania.
- Próba przejęcia Baszniefti po raz kolejny przypomina, jak nietrwałe są gwarancje własności większości fortun oligarchicznych w Rosji. Zostały one zdobyte w trakcie prywatyzacji z lat 90., gdy strategiczne przedsiębiorstwa przechodziły na własność nowych biznesmenów za ułamek ich wartości. Nieprawomocność pochodzenia tych fortun wykorzystywana jest przez władze, m.in. do utrzymywania zależności wielkiego biznesu od Kremla, który przypomina oligarchom, iż są oni nie tyle właścicielami, ile „dysponentami” swoich fortun. Jednocześnie niepewność ta rzuca na klimat inwestycyjny w Rosji, a sprawa Jewtuszenkowa z pewnością nasili ucieczkę kapitałów i inwestorów z tego kraju.
- Dodatkową motywacją przy aresztowaniu Jewtuszenkowa jest dążenie Kremla do zdyscyplinowania biznesu, który pozwala sobie na krytykę polityki władz. Biznes jest zaniepokojony antyzachodnią polityką Kremla, która doprowadziła do rekordowego

osłabienia rubla i ograniczeń w kredytowaniu rosyjskich banków i przedsiębiorstw. Krytykę wywołała też decyzja o przeznaczeniu 60% środków funduszu rezerwowego na podreperowanie kondycji Rosniefti i Novateku – firm kontrolowanych przez osoby z otoczenia Putina. Wśród ekonomistów i biznesmenów panuje przeświadczenie o zerwaniu przez Putina obowiązującej dotąd umowy społecznej, w ramach której władze w zamian za poparcie polityczne gwarantowały dobrobyt i przejrzyste zasady. Główną obawą biznesu jest ewolucja Rosji w kierunku autorytarnej autarkii, ograniczającej współpracę (finansową i technologiczną) z Zachodem, która dla wielu firm była warunkiem ich istnienia. Nastroje biznesu odzwierciedla rekordowa ucieczka kapitałów i skokowy wzrost emigracji, głównie reprezentantów klasy średniej.